

Przedwzrostek

Cena
egzemplarza

10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

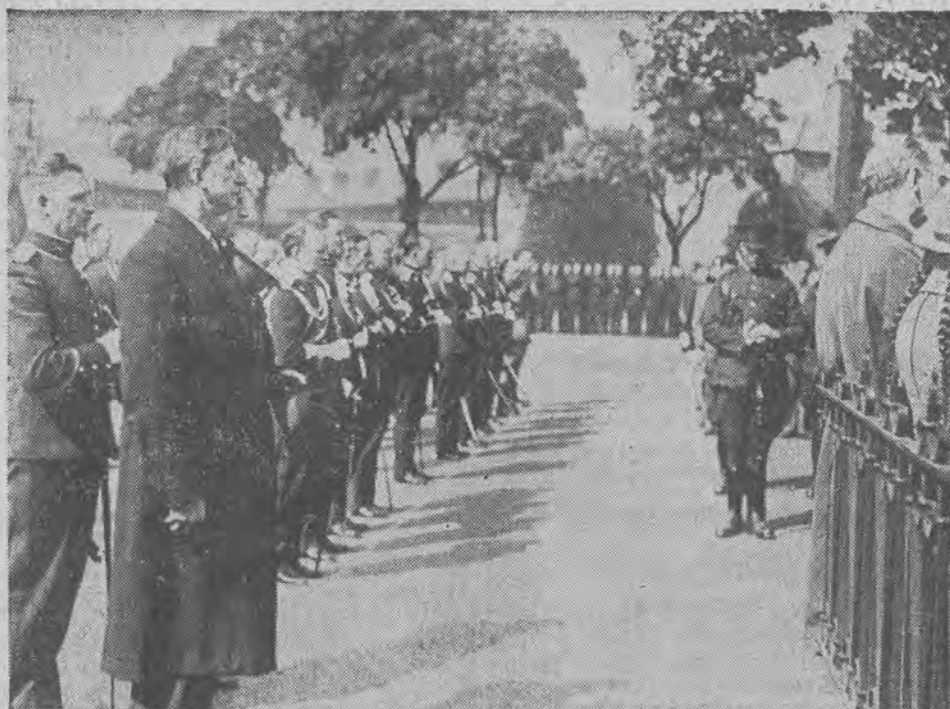
Nr 110 Wydanie

Rok 68

Sobota, dnia 14 maja 1938



KRÓL ANGIELSKI NA INSPEKCYJ LOTNICTWA
Król Jerzy VI dokonał ostatnio inspekcji portów lotniczych i lądowych Anglii. Na zdjęciu król w mundurze marszałka lotnictwa na lotnisku Harwell w hr. Berkshire.



IRLANDIA CZCI BOHATERÓW POWSTANIA
Na cmentarzu Arbour Hill w Dublinie odbyła się uroczystość, poświęcona pamięci bohaterów powstania z r. 1916. W uroczystości wziął udział premier de Valera i szef sztabu gen. general Brennan.

CAŁY ŚWIAT ODDA HOŁD CHRYSYTUSOWI EUCHARYSTYCZNEMU

Imponujące przygotowania do Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie

400 000 wiernych z 35 narodów — 20 kardynałów i 300 biskupów — 5000 ołtarzy — Komunia św. 300 000 wiernych — Udział Polski

Warszawa. (Tel. wł.) Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce podaje do wiadomości następujące szczegóły o przygotowaniach do międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie:

Przygotowania do tegorocznego międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie przedstawiają się niezwykle imponująco. O ich rozmiarach świadczą liczby: 35 narodów zapowiedziało w nim udział, a około 400 tysięcy wiernych z różnych stron świata, aby oddać hołd Chrystusowi Eucharystycznemu.

Z Polski spodziewają się w Budapeszcie do 4000 uczestników. Ponad 200 specjalnych pociągów przywiezie do Budapesztu zagranicznych gości, a ponieważ 6 dworców, istniejących w Budapeszcie, nie mogłoby wystarczyć potrzebom zwiększonego ruchu, wybudowano specjalnie dwa małe dworce.

Zużyto 210 wagonów drzewa na konstrukcję trybun, otaczających główny ołtarz i stworzony jeden z największych istniejących amfiteatrów. Liczba miejsc na tych trybunach obliczona jest na 135 tysięcy osób. Dla obsługi radiowej montuje się 350 głośników. Koszty samych urządzeń radiowych i transmisyjnych oblicza się na 175 tysięcy pengö. Dla księży, chcących odprawić mszę św., przygotowuje się 5000 ołtarzy w różnych punktach. Do wspólnej Komunii św., którą rozdawać będzie równocześnie 600 kapłanów, stanąć ma 300 tysięcy wiernych.

Dotąd odbyło się około 20 tysięcy zebrań propagandowych i przygotowawczych w związku z kongresem w całych Węgrzech. Każdy najdrobniejszy szczegół techniczny, zakwaterowanie, aprowizacja, komunikacja, zwiedzanie zabytków, urządzenie wystaw, widowisk itp — wszystko jest szczegółowo przemyślane, przygotowane przez cały sztab biurowy.

Obok przygotowań technicznych pomysłuano też o przysposobieniu duchowym, które objęło kilkaset triduów eucharystycznych, w tym 80 oddzielnie dla różnych grup stanowych i zawodowych. Osobne nabożeństwa eucharystyczne odbędą się dla członków dworu, rządu, parlamentu, profesorów wyższych uczelni, wyższych urzędników i przedstawicieli świata artystycznego. W tej grupie odprawi modły na intencję kongresu 65 tys. osób. Wszystkie te prace przygotowawcze prowadzone są pod protektoratem małżonki

regenta Węgier pani Horthy i pod osobistym kierownictwem kardynała prymasa Serediiego.

Udział Polski w kongresie przygotowuje naczelny instytut Akcji Katolickiej, który organizuje jedyną pielgrzymkę oficjalną. Nad przygotowaniami czuwa osobiście J. E. ks. kardynał Prymas Hlond.

Przyjazd premiera rumuńskiego do Polski

Warszawa. (Tel. wł.) Premier rumuński patriarcha Miron dnia 20 bm. przybywa do Warszawy, gdzie zabawi dwa dni. Z Warszawy wyjedzie do Krakowa. Podczas pobytu w stolicy będzie podejmowany przez p. Prezydenta. (w)

Uznanie rządu gen. Franco

Lizbona. (PAT). Portugalia uznała rząd gen. Franco.

W ZŁOCISTEJ KAROCY, WŚRÓD CENNYCH KORONEK

Uroczysty chrzest najmłodszej królowej Europy

Księżna Julianna trzymała osobiście swą córkę do chrztu

Haga. (PAT). Jak już krótko donosiliśmy odbył się w Hadze uroczysty chrzest najmłodszej królowej Europy. Wśród bicia dzwonów i dźwięków orkiestr wojskowych, ustawionych wzdłuż ulic szpalerów wojska i wielotysięcznego tłumu, zgromadzonego na chodnikach, pochód królewski udał się z pałacu na Noordeinde do kościoła Grootekerk, gdzie odbył się chrzest księżniczki Beatryczy.

W pochodzie znajdowała się historyczna karoca, lśniąca złotem, w której zajęli miejsca ks. Bernard, ks. Julianna, trzymająca na rękach księżniczkę Beatrycę, w poduszkach krytych cennymi koronkami.

Poprzedzana przez dygnitarzy dwor-

skich i szwadron kawalerii w pozłocistych mundurach, jechała najpierw królowa Wilhelmina z królem Belgów Leopoldem. Następnie podążała w orszaku karetka matki ks. Bernarda, księżnej Alice Athlone i księżnej von Erbach Schoenberg. W następnych karetkach jechali ks. Adolf Fryderyk Meklemburski wraz z żoną oraz hrabina Kotzebue, brat ks. Bernarda i in.

Powitanie gości chrzestnych nastąpiło w zakrystii. W kościele już zebrałi się przedstawiciele rządu, Izby, stanów generalnych, wojska, Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, korpusu dyplomatycznego, dostojnicy kościołów katolickiego i protestanckiego, rycerze zakonu św. Jana oraz

liczni dziennikarze.

Po modlitwach i odśpiewaniu psalmów liturgicznych wielka ochmistrzyni dworu królewskiego pani Snoek Hurgronje, której towarzyszył wielki ochmistrz dworu baron Rengers, wniosła ułożoną na poduszkach małą księżniczkę z zakrystii do kościoła i oddała ją w ręce matki.

Księżna Julianna trzymała swą córkę osobiście do chrztu. Po akcie chrztu, modlach i śpiewach liturgicznych orszak królewski powrócił w tym samym porządku do pałacu Noordeinde wśród olbrzymiego entuzjastycznego tłumów.

Miasto ma wygląd świąteczny. Domy są przybrane flagami i zieleńią.

Kto więcej upoluje głów...

Ponure tajemnice sowieckiej granicy

Składając hołdy wszystkim rodzajom broni z okazji 1 maja, organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda” oczywiście nie mógł pominąć milczeniem oddziałów straży granicznej, podlegającej komisariatowi spraw wewnętrznych. Zamieszczono więc kilka wzmianek, poświęconych strażnikom z pogranicznych oddziałów GPU, którzy skutecznie przeszkadzili próbom przedostania się „szpiegów i dywersantów” na terytorium sowieckie.

Prasa sowiecka pisze zazwyczaj o „osobnikach usiłujących przekroczyć granicę z zewnątrz”, lecz wypadki te stanowią znikomą część wypadków naruszania granic, zaś straż z reguły „poluje” na uciekinierów, a bynajmniej nie na „intruzów”.

Dekret z dnia 8 czerwca 1934 r., przyrównujący próbę ucieczki z ZSRR do zdrady stanu i wprowadzający karę śmierci za taką próbę, został wydany, oczywiście nie dla obcokrajowców, lecz dla obywateli sowieckich, usiłujących za wszelką cenę wydobyć się spod jarzma bolszewickiego. Walce z tym masowym zjawiskiem zostało podporządkowane całe życie strefy granicznej.

Zburzono tu dawne osiedla,

wybudowano w znacznej odległości od granicy nowe, wysiedlono dawnych mieszkańców w głąb kraju i przywieziono na ich miejsce „wypróbowany element”, ludzi, którzy mogą okupić swe istnienie, a nawet do pewnego stopnia wzbogacić się w drodze pełnienia nieoficjalnego, lecz obowiązującego „zawodu”.

Japania i odstawiania na posterunek uchoźców.

Mieszkańcy „kolchozów” pogranicznych są ściśle zarejestrowani, podzieleni, pełnią „dyżury”, urządzają „rywalizację socjalistyczną”: kto więcej upoluje głów. Istnieje minimalna „taryfa” — cena głowy przeciętnego obywatela (2 pudy maki). — Za „grubą zwierzynę” płać więcej.

Pod znakiem makabrycznego handlu „żywym towarem”

plynie życie granicy sowieckiej. Rzekę Dniestr — granicą z Rumunią — nazywają w ZSRR „rzeką krwi”. Krwawe kałuże stygną na lodzie w zimie. W lecie krew zabarwia strumienie wody. — Straż graniczna rozstrzeluje z wysokiego wybrzeża ścigane ofiary.

Nawprost Blagowieszczeńska na Amurze leży mandżurskie miasto Sachalin. — Tysiące uchoźców przepłynęło przez fale Amuru. Ludność tego miasta chętnie za grube pieniądze ułatwia ucieczkę. Lecz władze sowieckie spozstrzegły się i przekupiły mieszkańców Sachalinu, którzy obecnie gorliwie

współpracują z pogranicznym oddziałem GPU.

Ale nie wszędzie da się wprowadzić podobny „system”. Co począć z bezkresną linią granic południowych, od Morza Kaspijskiego aż do Władywostoku? Jak ustrecz bezwodne pustynie Kazachstanu, gdzie nawet bezwzględna polityka bolsze-

wicka nie potrafiła osiedlić ludzi? Nie ma tu możliwości utrzymania kordonów, podobnie jak w lasach i tundrach Karelii. Z pomocą władz sowieckim przychodzi surowy klimat, brak wody i pożywienia. Mimo to, uchodźcy przedostają się ciągle

przez granicę ZSRR. Nadzieja ucieczki powoduje, iż

mapy są najbardziej poszukiwanym towarem w Sowietach,

a ludzie zagrożeni zesłaniem, lub mający

możność obrania miejsca pracy albo pobytu, z upragnieniem patrzą na trudne do strzeżenia odcinki granic sowieckich. Być może, nawet popularność komsomolska nad Amurem, Kamczatką i Sachalinu nie jest obca tym ukrywanym marzeniom.

Rudowłose piękności na przestrzeni wieków

Od hetery do dobrej i szlachetnej królowej

Cecha rudowłosych mężczyzn jest, poza wielem innymi — romantyczność. Miłość wypełnia ich całą istotę. Leży to już

w ich krwi. A kobiety? Kwestia ta następcza większe trudności. Rudowłosa kobieta jest wrażliwa, pobudliwa i również ro-

mantyczna. Kobiety rudowłose, które odegrały jakąkolwiek rolę w historii, odznaczały się zawsze skomplikowanym, problematycznym charakterem. Skala ta jest bardzo rozległa... od hetery do niewinnej świętej! Imiona jak Sapho, Kleopatra, Elżbieta angielska, Lady Hamilton mówią same za siebie.

Przekleństwo, ciążyące na rudowłosych,

sięga najwcześniejszego średniowiecza. Czarownice zawsze przedstawiano jako rude piękności. Dopiero Odrodzenie przywróciło rudowłosym pięknościom ich pozycję. Malarze tej epoki często sięgali do egzotycznej piękności rudych Wenecejanek, które stanowiły ulubiony temat Tycjana. Potem przyszedł okres zapomnienia rudowłosych. I dopiero wiek XX, wiek rozwoju kinematografii, przywrócił rudowłosym ich pozycję.

Hollywood stworzył hausę na ten typ kobiety.

Spośród rudowłosych sław kinowych najbardziej znane są Katarzyna Hepburn, Myrna Loy, Klara Bow i Jannet Gaynor. Wiele gwiazd, zazdroścąc laurów rudowłosym, postanowiło przekształcić się na „syntetyczne” rude piękności. Reżyserzy filmowi jednak twierdzą, że „syntetyczne” piękności rudowłose nie mają w sobie ekscentryczności oryginału. Jak oświadczył jeden z wybitnych reżyserów, dobry znawca duszy kobiecej, „rude włosy — to nie kwestia barwy, ale

przede wszystkim kwestia charakteru”.

Najniebezpieczniejszą rudowłosą w historii była Elżbieta angielska. Bezwzględna potrafiła z zimną krwią usuwać swych przeciwników, oddając pod topór katar hr. Essex i królową Stuart. Nieposkromiona w uniesieniach romantycznych, dbała zawsze o pozory. Wielu kronikarzy współczesnych widziało w niej

wzór dobrej, szlachetnej królowej.

Na jej cześć jedna z kolonij angielskich w Ameryce przyjęła nawet nazwę „Virginia”, to znaczy „dziewica”. Równie władczym typem nowych czasów, bez środków królewskiej władzy, jest znana piękność hollywoodska, Katarzyna Hepburn, która urodą swą przewyższa niejedną piękność koronowaną Renesansu czy średniowiecza.

Lady Hamilton, córka ubogich rodziców, nazywała się Amy Lion. Po burzliwym życiu została małżonką pośla angielskiego w Neapolu, Sir Williama Hamiltona. Piękna rudowłosa, pełna temperamentu kobieta,

znalazła ujście dla swego temperamentu w polityce.

W roku 1792, uchodząc przed Francuzami, poznała Lorda Nelsona i staje się ostatnią płomienną miłością wielkiego bohaterki Anglii.

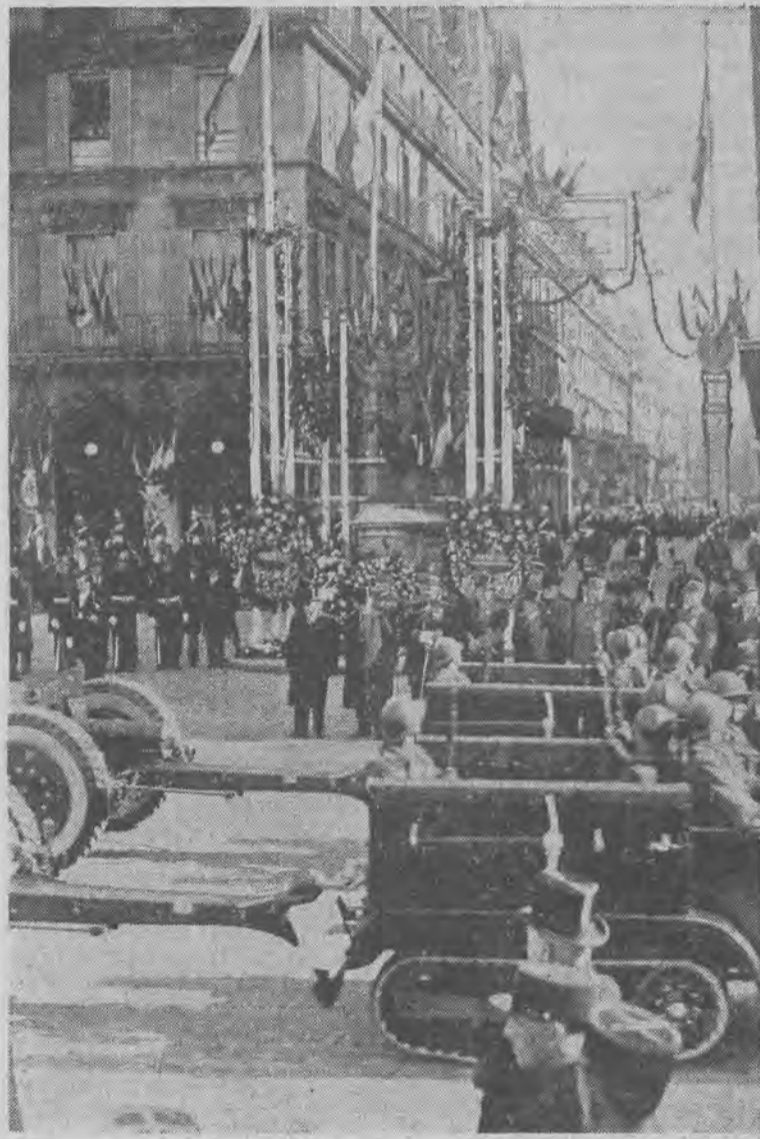
Znany jest piękny obraz Tycjana „Dziewczę z owocami”. Wielki malarz Renesansu umiał doskonale wydobyć wszystkie cechy charakteru rudowłosych i nadać barwę włosów swego modelu tak płomienny ton, że dziś mówi się w technice

o „tycjanowskich typach”

dla określenia istoty piękna rudowłosych. Sława również tycjanowska Salomea jest także rudowłosa. Wielki malarz umiał w każdy portret włożyć tyle samoistnego czaru, że z jednego i tego samego modelu stworzył dwa przepaściste różne typy. Czerwień tycjanową mają również włosy artystki filmowej Sary Leander, która czaruje w licznych swoich filmach.

Nawet murzyni cenią egzotyczny urok rudych włosów.

Pod gorącym niebem Afryki przyroda nie zna tych płomiennych tonacji. A jednak dość często spotkać można w puszczach afrykańskich rudowłose piękności, sztucznie hodowane. Tubylicy potrafią sporządzać kosmetyk z popiołu i mierzwy krowiej. Ugniotłszy z masy tej pastę odpowiednio gęstą, nakładają ją grubymi warstwami na głowę. Po wysuszeniu pastę usuwa się, uzyskując piękny rudy kolor włosów, który w zestawieniu z hebanową czernią skóry daje piękne efekty barwne.



Doroczne uroczystości ku czci bohaterki Francji, św. Joanny d'Arc, która idąc za wezwaniem Boga uratowała ojczyznę od zagłady w czasie wojny stuletniej w XV wieku, odbyły się w tym roku z wyjątkowym piętyzmem. 50.000 pielgrzymów ze wszystkich stron Francji zjechało się do małej wioski lotaryńskiej Domremy. Uroczyste nabożeństwo celebrował kardynał Paryża arcybiskup Verdier przy udziale tysięcy tłumów ludzi i wybitnych przedstawicieli Francji narodowej. Następnie utworzyła się potężna procesja, która obeszła całą wioskę. Również uroczyste odbył się obchód święta Joanny d'Arc w Paryżu. Przed pomnikiem Joanny d'Arc złożyli hołd premier Daladier i inni członkowie rządu. Następnie przed pomnikiem odbyła się defilada wojska i organizacji patriotycznych.

Najpunktualniejszy mężczyzna Anglii

Jest nim dyrygent radia londyńskiego

Na jednym z przyjęć dyplomatycznych w Londynie grono pań rozpatrywało sprawę, który ze znanych im mężczyzn Anglii jest najpunktualniejszy, ponieważ stwierdzono, że na ogół mężczyźni nie są zbyt punktualni. Skarzyły się przede wszystkim, że nawet bardzo wielu wybitnych mężów stanu, o znanych nazwiskach na całym świecie, zaniedbuje znaną w dawnych czasach ścisłą punktualność, narażając bardzo często panie domu, nawet z racji oficjalnych przyjęć, na konieczność czekania na przybycie pana domu. Wśród prowadzących rozmowę znajdowała się małżonka znanego dyrygenta londyńskiego radia, Lady Wood. Stwierdziła ona, że jej mąż, Sir Henry Wood od kilku lat całodzienny tryb życia ustalił co do sekundy, przestrzegając najściślej punktualność.

Posunął się aż do tego rodzaju absurdu, że nawet w pożyciu prywatnym reguluje swój czas ściśle z zegarkiem w ręku. I tak np. podczas obiadu musi być zupa podana regularnie o godz. 1-szej minut sześć, ryba o godz. 1 min. 11. Plan swego zajęcia Sir Wood układa nie tylko na kilka dni naprzód, ale nawet na tygodnie, ze ścisłością co do minuty. Zapytana Lady Wood, czy ta, ponieważ przesada w punktualności jej męża, nie staje się dla niej ciężarem odparła, że czuje się właśnie znakomicie. Pożycie małżeńskie jej jest bardzo szczęśliwe, gdyż najpunktualniejszy człowiek Anglii każdy swój wolny czas poświęca rodzinie. Nadto do minuty regulowana punktualność Sir Wood'a przyczynia się do poważnych sukcesów w jego życiu zawodowym.

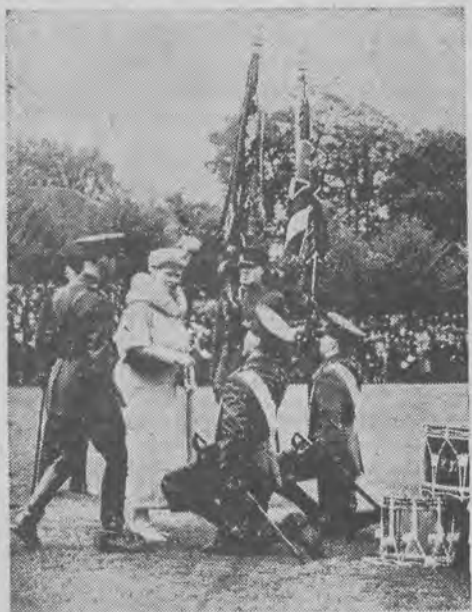
Wół i nieboszczyk przed sądem sowieckim

Organ komisariatu sprawiedliwości ZSRR, „Sowietskaja Justicja”, donosi, że członek sądu okręgowego w Moskwie, sędzia Abramson, mając zwyczaj podpisywania mechanicznie wszystkiego, co zostało mu przedłożone, podpisał pewnego razu rozkaz aresztowania samego siebie i pociągnięcia swej osoby do odpowiedzialności sądowej. W rejonie fergańskim (Azja Środkowa) analogiczny wypadek zdarzył się z zastępcą prokuratora Gafurowa, która podpisała rozkaz aresztowania... białego wołu. Lecz najdziwniejsze zdarzenie miało miejsce w autonomicznej republice Karakalpakia (Azja Środkowa). W rejonie turtukańskim sędzia śledczy Kuzmambietow wdrożył normalne dochodzenie sądowe przeciwko... nieboszczykowi, niejakiemu Dubrowskie-

mu. Akty sprawy rosły z zawrotną szybkością, a sędzia Kuzmambietow w ogóle nie miał zamiaru umorzyć śledztwa.

100 lat życia zawdzięcza fajce

W małym miasteczku irlandzkim Headford żyje 111-letnia J. O'Connor, najstarsza obywatelka Irlandii. Tymi dniami, obchodząc 111-rocnicę urodzin, otrzymała w podarunku nową fajkę. Okazuje się bowiem, że pani O'Connor jest namiętną palaczką fajki, twierdząc, że długość swego żywota zawdzięcza właśnie tylko fajce.



KRÓLOWA WRĘCZA SZTANDAR
Królowa-matka angielska Mary wręcza sztandar pułkowi Queens Royal w Croydon, którego jest szefem honorowym